KRZYCZĄ: KATYŃ! JACY ŚWIĘCI!
A PALMIRY? A OŚWIĘCIM?

BIULETYN informacyjny

Rok V . Warszawa, 3 czerwca 1943 r. Nr. 22 (177)

ROZKAZ NACZELNEGO WODZA

Żołnierze! Druzgocące zwycięstwo odniesione ostatnio w Afryce Północnej jest nową kartą tej wojny. Może ona wpłynąć na sytuację państw, które niedostatecznie uzbrojone przyjęły wyzwanie Hitlera i, chociaż pozornie pokonane przez jego hordy, nie ugięły się przed nim. Mit o niemożliwości pokonania armji niemieckiej prysł bezpowrotnie. Baony, pułki dywizje dawniej wyborowego żołnierza złożyły broń. Żołnierz niemiecki traci wiarę w możność zwycięstwa, a jego zapał zaczepny słabnie. Ostatnie wypadki w Afryce Północnej i brak reakcji na bombardowania Rzeszy stanowią poważne rysy w spoistości potęgi wojennej Niemiec. Kruszy się ona coraz bardziej. Stwarza, to nowe możliwości dalszego prowadzenia walki zaczepnej. Dzień odwetu się zbliża.

Żołnierze Armji Krajowej! Nadejdzie chwila, w której i wy będziecie mogli jawnie stanąć twarzą w twarz z odwiecznym wrogiem i odpłacić mu krwawo za doznane cierpienia i krzywdy. Nie dajcie się jednak sprowokować przedwcześnie, zachowajcie spokój i zimną krew. Za czyny pohopne Naród zapłaciłby zbyt dużymi ofiarami. Zachowajcie siły na moment decydujący.

Wielka, Wolna, Niepodległa Najjaśniejsza Rzplita niech żyje!

S i k o r s k i — Generał Broni N. W.

18 maja 1943 r.

Oświadczenie Pełnomocnika Rządu na Kraj

W związku z utworzeniem przez okupanta przy udziale pewnych czynników ukraińskich na terenie województw południowo-wschodnich formacji pod nazwą „SS Schützende Division Galizien", do której wzywa się w drodze ochotniczego zaciągu obywateli polskich narodowości ukraińskiej, stwierdzam, że wstąpienie do tej formacji obywateli polskich będzie uważane za złamanie wierności wobec P a ń s t w a P o l s k i e g o i pociągnie za sobą jaknajsurowsze konsekwencje.

Garstka agitatorów germanofilskich stara się raz jeszcze pociągnąć mniej uświadomione i niewyrobione elementy na drogę dokumentowania jaknajściślejszej łączności z okupantem, narażając pozyskanych do tej współpracy na kary w przyszłości, a całą ludność ukraińską — na zarzut pomagania Niemcom, których nieuchronna klęska w walce z całym cywilizowanym światem jest oczywista.

Przypominam, że już kilkakrotnie pewne elementy społeczeństwa ukraińskiego dały się użyć do akcji pro-niemieckiej, a zarazem przeciw-polskiej i przeciw-aljanckiej. Odbiło się to szerokim echem na świecie, urabiając opinję o związaniu się społeczeństwa ukraińskiego z Niemcami.

W imię więc własnego dobrze zrozumiałego interesu ludności ukraińskiej, w imię dobrego ułożenia się w przyszłości współżycia całej ludność województw wschodnich oraz wobec perspektyw jakie otwierają się dla polskiej i ukraińskiej ludności w warunkach świetnej przyszłości zarysowującej się przed Państwem Polskim — po wojnie — wzywam obałamuconych do spojrzenia w oczy rzeczywistości, do rozważenia trzeźwo jakie możliwości stoją na najbliższą przyszłość przed ludnością ukraińską tych ziem i do natychmiastowego cofnięcia się z błędnej drogi.

Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzplitej Polskiej.

Warszawa, maj 1943 r.

Komunikaty

1. W ramach akcji odwetowej za barbarzyńskie metody badania więźniów, został w dniu 22 maja o godz. 7,21 na Placu Trzech Krzyży w Warszawie zastrzelony oberschaarführer Lange, funkcjonarjusz Gestapo w Aleji Szucha. Warszawa, 25.V.1943 r.

2. W ramach akcji odwetowej za bestjalskie mordowanie więźniów — zostali zastrzeleni w dn. 22 maja o godz. 21,50 w Cafe Adria 3 oficerowie, funkcjonariusze Gestapo (1 kpt. i 2 por.). W tym jeszcze wypadku nie użyto bomb, aby nie spowodować masowych ofiar poza funkcjonariuszami Gestapo. Warszawa, 27.V.1943 r.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej.

CIOS W PLECY PO RAZ DRUGI

Moskwa ogłosiła rozwiązanie Kominternu. Dopóki jednak czas nie da odpowiednich dowodów — nie zamierzamy tej moskiewskiej sensacji nważać za coś więcej, niż manewr polityczny. Nie łudźmy się, aby np ustała zależność komunistycznej polskiej PPR od Sowietów.

Działalność PPR jest dla Polski wroga głównie z dwóch względów: 1. PPR wszelkimi sposobami pcha do przedwczesnego wybuchu powstania, 2. PPR wewnątrz Narodu szykuje cios zdradziecki dla samego zrywu powstańczego; tak jak 17 września 1939 r. wbiły nam Sowiety nóż w plecy z zewnątrz, tak teraz szykują zdradziecki cios nożem odwewnątrz: gdy nadejdzie czas powszechnej akcji zbrojnej przeciw oku pantowi oraz czas walk w obronie granic Rzplitej — PPR i jej bojówki rozpoczną akcję rewolucji wewnętrznej.

O niebezpieczeństwach przedwczesnego powstania pisaliśmy już kilkakrot nie. Dziś pragniemy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo anarchji w czasie samego powstania. Czyż trzeba podkreślać, jak groźną byłaby ta anarchja wewnętrzna w pierwszych, decydujących tygodniach odrodzenia?

Pomoc Aljantów niewątpliwie nastąpi — będzie jednak tym skuteczniejsza, im szybciej i sprawniej zorganizujemy się sami. Anarchja w Kraju zatrzymać może najbardziej nawet przyjazną dłoń w udzielaniu pomocy.

Polska dojrzała do gruntownych reform gospodarczych i społecznych. Niech nikt nie kłamie, że polskie czynniki polityczne i społeczne nie widzą konieczności radykalnej przebudowy.

Ta jest tylko różnica między polskimi, demokratycznymi ośrodkami decyzyj politycznych, a sowieckim, dyktatorskim PPR — że **my nie chcemy przeprowadzać tych reform w drodze rewolucji akurat w tym decydującym momencie, kiedy ważyć się będą losy naszego bytu niepodległego i granic naszego państwa. Że nie chcemy nowych porządków społecznych ustalać pod dyktando obcych dyktatorów. Że chcemy swe życie wewnętrzne urządzić tak, jak my sami tego pragniemy. My — to znaczy Naród**

Polski, to znaczy — najszersze polskie masy robotnicze, chłopskie i inteligenckie. Nie totalizm i obca dyktatura lecz współudział i współodpowiedzialność najszerszych mas w kierownictwie gospodarczym oraz w rządach krajem— oto czynnik podstawowy, na którym pragniemy oprzeć przebudowę całego polskiego życia.

Krótko: przebudowę społeczną, gospodarczą i polityczną pragniemy przeprowadzić wzorując się na mądrych, europejskich **metodach** Anglji, Szwecji, Szwajcarji — a nie azjatyckich i barbarzyńskich sposobach sowieckich mocodawców PPR.

Do anarchji w dniach odrodzenia nie dopuścimy!

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Barki desantowe w portach Tunisu. Od dnia zakończenia działań wojennych w Tunisie upłynęło prawie trzy tygodnie. Nie jest to czas zbyt długi dla przygotowania kolejnej, poważnej akcji. Że taka akcja w tych właśnie stronach się szykuje — stwierdził urzędowo wojenny komunikat włoski z 28 maja, podając o bombardowaniu przez lotnictwo „osi" aljanckich barek desantowych w portach Bizerty i Suzy.

Zresztą — komunikat włoski tylko potwierdził to, co wynika z prowadzonej od miesiąca silnej ofensywy lotniczej Aljantów na wyspy włoskie i na południowe Włochy. Już bowiem miesiąc trwają miażdżące ciosy, zadawane każdego dnia przez bombowce brytyjskie i amerykańskie Sycylji, Sardynji, Pantelerji i półwyspowi kalabryjskiemu. **Co dnia i co nocy od 300 do 500 bombowców atakuje tam lotniska, porty i drogi komunikacyjne — miażdżąc tym sposobem podstawowe ośrodki obrony włoskiej.** Tej bardzo intensywnej akcji lotniczej nie można traktować inaczej — niż przygotowanie do inwazji. Niemcy i Włosi w pełni doceniają niebezpieczeństwo położenia, to też ostatnimi czasy silnie wzmocniono wyspy włoskie i Kalabrję nowymi zespołami lotnictwa myśliwskiego oraz artylerji przeciwlotniczej. Przybyły także na wyspy niemieckie oddziały techniczne. Obie strony szykują się do ciężkich walk.

Czy jednak napewno uderzenie aljanckie pójdzie w kierunku wysp włoskich? Jeszcze raz podkreślamy to, o czem pisaliśmy przed miesiącem: sytuacja przedinwazyjna Aljantów jest wyjątkowo korzystna; mają oni szereg terenów wyjściowych do inwazji: inwazja może ale nie musi pójść na Sycylję i Sardynję. Zaskoczenie jest jednym z głównych czynników zwycięstwa.

Przy sposobności komunikujemy, że ostatnimi czasy kilka polskich zespołów myśliwskich otrzymało przydział na Maltę! Czego jak czego — ale zwiedzenia świata nie braknie obecnie żołnierzowi polskiemu na emigracji!

Na morzach — dobrze jest! Jak wiadomo kwiecień był tym szczęśliwym miesiącem, w którym ilość zatopionych przez nieprzyjaciela statków aljanckich była o połowę mniejsza niż w marcu. Maj był miesiącem jeszcze korzystniejszym od kwietnia: ilość zatopień zmalała w dalszym ciągu! Znaczy to, że mamy do czynienia nie z chwilowym zastojem w aktywności niemieckich łodzi podwodnych — lecz ze zjawiskiem stałym. Co jest przyczyną tego zjawiska? Churchill najbardziej podkreśla silny wzrost niszczenia niemieckich łodzi podwodnych. Komunikat Admiralicji doniósł np., że jednostki angielskie zatopiły w ciągu 10 ostatnich dni 5 łodzi!). Komentatorzy wojenni niemieccy narzekają na silne wzmornienie ochrony konwojów, t.j. na znaczne zwiększenie stanu kontrtorpedowców i korwet aljanckich, towarzyszących konwojom oraz na towarzyszenie już niemal każdemu konwojowi małych lotniskowców. Komentatorzy wojenni angielscy przywiązują wielką wagę do zniszczeń dokonanych w ostatnich paru miesiącach przez lotnictwo bombardujące w stoczniach, portach i przemyśle wojennym Rzeszy. Jakakolwiek jest istotna przyczyna — zjawisko

samo nie ulega wątpliwości: **pomimo wielkich wysiłków niemieckich, pomimo silnie forsowanej w dalszym ciągu zaczepności niemieckich łodzi podwodnych, — wynik ich akcji spadł ogromnie.** Czyż trzeba podkreślać, jaką doniosłość dla biegu wojny mają sprawy na morzach i związane z tym ściśle tempo transportów wojennych?

Druzgotanie Zagłębia Ruhry przez lotnictwo aljanckie trwa. W tygodniu sprawozdawczym odbyły się trzy potężne w swej niszczycielskiej sile naloty: 1. na **Düsseldorf** (zrzucono 1.500 t. bomb; dla porównania podajemy, że przypuszczalna ilość zrzuconych ostatnio na Warszawę bomb sowieckich wynosiła od 100 do 150 t.). 2. na **Essen** (1.000 t.; komentatorzy wojenni angielscy twierdzą, że na Essen które jest najbardziej zmobardowanym miastem świata, zrzucono już półtora raza więcej bomb niż Niemcy zrzucili w ciągu tej wojny na całą Anglję!). 3. **Wuppertal** (główny ośrodek niemieckiego przemysłu chemicznego; zrzucono 1.500 t. bomb). Prasa hiszpańska, idąc na rękę pragnieniom niemiecko-włoskim, rozpoczęła silną kampanję przeciwko bombardowaniu miast. Prasa i politycy aljanccy odpowiadają na to pytaniem: czemu milczała prasa hiszpańska, gdy Niemcy bombardowali bezbronne wsie i miasta polskie, holenderskie, jugosłowiańskie? Zarówno akcja prasy hiszpańskiej jak i opisy spustoszeń podawane przez Niemieckie Biuro Informacyjne, a także głosy dochodzące z Rzeszy dowodzą, że **cierpienia Niemiec na skutek bombardowań stają się coraz bardziej nieznośne.**

Podobnie ciężkie naloty przeprowadzone zostały we Włoszech na **Livorno** i **Neapol.**

Attu zdobyta. Attu — jest to skrajna, zachodnia wyspa w archipelagu Aleutów, najbardziej wysunięta od strony Alaski w kierunku Japonji. Przed niecałym rokiem wyspę tę i inną, bardziej ku lądowi amerykańskiemu zbliżoną — Kiskę — zajęły wojska japońskie i zorganizowały tu silne bazy lotnicze i morskie. Znaczenie tych japońskich baz było podwójne: stanowiły one punkty wypadowe ku Alasce oraz zabezpieczyły wyspy japońskie przed amerykańską akcją lotniczą od północnego wschodu. 12 maja br. amerykanie zaatakowali z morza i powietrza Attu. 30 maja komunikaty obu stron ogłosiły, że wszelki opór japoński na Attu został ostatecznie złamany. Japończycy bronili się dzielnie, jednak ulegli Amerykanom. Zdobycie Attu — to nie tylko powodzenie militarne i osiągnięcie strategiczne: to także sposobność do postawienia przez świat pytania: czemu flota morska Japonji nie udzieliła skutecznej pomocy walczącej przez 18 dni załodze Attu? Przecież z Japonji jest bliżej do Attu niż ze St. Zjednoczonych! Czyżby flota japońska bała się już ryzykować?

PO ROZWIĄZANIU KOMINTERNU

Kij ma dwa końce. Rozwiązanie Kominternu jest — być może — „pierwszą ratą“ poważniejszych ustępstw sowieckich dla Anglosasów. Pociągnięcie to świadczy jednak, że polityka sowiecka idzie dwoma torami. Jeden, to zastraszenie i szantaż. Objawia się on żądaniami dostaw wojennych, oraz napastliwą postawą wobec Polski. Drugi tor — to postępowanie mające wzbudzić zaufanie. Taki cel miał rozkaz Stalina na 1 maja, jego wywiad 3 maja o „wielkiej i niepodległej Polsce“, a przedewszystkim rozwiązanie Kominternu

Musimy jednak pamiętać, że kij ma dwa końce, tak i to rozwiązanie ma dwojakiego rodzaju następstwa. Jedne są dla Aljantów dodatnie, drugie są korzystne dla Sowietów. Do dodatnich dla Aljantów należy przedewszystkim fakt, że jest to ustępstwo Stalina, zewnętrzny wyraz poniesionej ofiary na rzecz Aliantów. Nadto, jak prasa szwecka, szwajcarska i turecka zodnie stwierdzają, pozbawia to spoistości obóz sojuszników Niemiec skupionych pod sztandarem paktu antykominternowskiego, wzmacnia jedność aliantów, zmniejsza nieco swobodę ruchów sowieckich w ko munizowaniu innych państw.

Do następstw **korzystnych dla Sowietów** należy przedewszystkim pozbawienie partyj komunistycznych w świecie **formalnej** zależności od Moskwy (podporządkowanie faktyczne pozostanie po dawnemu bez zmian). Pozbawione tej formalnej zależności od Moskwy — par

tie komunistyczne zyskają w swych krajach swobodę manewru politycznego, oraz pozbędą się największego kłopotu propagandowego: pomawiania o zależność od obcego mocarstwa. Jest to zatem zręczne odciążenie partyj komunistycznych od kłopotliwych zarzutów zależności od czynników zewnętrznych.

W odniesieniu do sprawy polskiej przypuścić można, że okazując ugodowość na terenach odległych, będzie Stalin tymbardziej upierał się przy zachowaniu wolnej ręki w Europie Środkowo-wschodniej. Zaborczy imperializm rosyjski wobec Polski nie ulegnie bynajmniej zmniejszeniu.

Ostatecznie efekt rozwiązania Kominternu zależy od wielkiej gry politycznej prowadzonej między Anglosasami a Sowietami, którą rozwiązanie Kominternu dopiero rozpoczyna, a nie kończy.

Co na to Ameryka? Należy mieć nadzieję, że Anglosasi właściwie oceniają owe formalne ustępstwo Stalina. O braku zaufania świadczy wypowiedź jednego z najpoważniejszych dzienników amerykańskich — „New York Times": „Postanowienie to jest drugą ofiarą Rosji, obok jej bohaterstwa wojennego. Jeśli postanowienie to **zrobiono z dobrą wiarą**, to będą usunięte podejrzenia, które nurtowały i rujnowały jedność sprzymierzonych. Pozwoli ono znormalizować obopólne zaufanie. **Jest jednak jasne, że ostateczne znaczenie tego postanowienia będzie zależne od jego praktycznych wyników**".

Co z komunistami angielskimi? Jeszcze jeden fakt, świadczący o niedużej wierze dawanej Sowietom. Jest nim ustosunkowanie się Partii Pracy do angielskiej partii komunistycznej, które — według oświadczenia komitetu wykonawczego laborzystów, nie uległo zmianie. **Komuniści i teraz nie będą przyjęci w szeregi Partii Pracy**, ponieważ **„wniosłoby to rozkład i inne niebezpieczne następstwa. Rozwiązanie kominternu nie oznacza, aby komuniści zmienili zasadę dyktatury na system demokratyczny. Chociaż by komuniści formalnie wyrażali lojalność w stosunku do Partii Pracy, to nie ma żadnych wskaźników, aby tej lojalności dotrzymać chcieli. Komuniści włożyli dużo wysiłku, aby zniszczyć autorytet Partii Pracy. Jeśli rzeczywiście pragną zjednoczenia anglosaskiego ruchu robotniczego, to niech pójdą w ślad Kominternu i rozwiążą się".** Tak brzmi dosłownie decyzja angielskiej Partji Pracy ,której członkowie stanowią niemal połowę rządu brytyjskiego. Wyrobienie polityczne Anglików potrafi pogodzić sojusz Sowiecki z silnym odgrodzeniem się od Komunizmu wewnątrz kraju.

A rozgrywka się toczy. To też nie trzeba przeceniać wyjazdu do Rosji W. Citrine'a generalnego sekretarza angielskich związków zawodowych, celem przeprowadzenia rozmów z sowieckimi związkami zawodowymi.

SPRAWY POLSKIE

— Gen. Sikorski przybył na Bliski Wschód do Kairu w podróży inspekcyjnej do oddziałów wojska polskiego.

— W ostatnim swoim przemówieniu min. Eden powiedział: „Nie powinniśmy zapominać, że weszliśmy do wojny z własnej, nie przymuszonej woli, aby dotrzymać słowa danego Polsce. Jesteśmy krajem, który szanuje traktaty zawarte z innymi państwami".

— 6.V.b.r. w **Budapeszcie** odbyło się zebranie **polsko-węgierskiego towarzystwa** im. A. Mickiewicza, na którym wygłoszono odczyt „Konfederacja dunajska".

— Stolica Apostolska mianowała nuncjusza przy rządzie brytyjskim arcyb. Godfrey'a także i nuncjuszem przy Rządzie Polskim.

REJESTROWAĆ ZBRODNIARZY!

Obecnie nie ma prawie dnia, aby nie padł jakiś Niemiec lub parobek niemiecki od kuli z wyroku Kierownictwa Walki Konspiracyjnej lub Cywilnej. Wyroki te dosięgają jednak tylko nielicznych winowajców. Wielu innych pozostaje bezkarnie., ale tylko do czasu. Sprawiedliwy, lecz i surowy wyrok nie ominie nikogo. Sprawa należytego ich ukarania nie schodzi z porządku dziennego akcji politycznej Narodów Zjednoczonych.

Już w październiku 1941 Roosevelt i Churchill stwierdzili, że zbrodnie dokonywane przez siepaczy „osi" i ich

pomocników zostaną po wojnie surowo ukarane. Nie minął miesiąc, jak w listopadzie tegoż roku miała miejsce wspólna deklaracja rządów europejskich krajów okupowanych oświadczająca, że winni wywołania tej wojny Niemcy będą karani indywidualnie za stosowanie metod okupacji przeciwnych prawu międzynarodowemu. Do tego należy: wysiedlanie, wywłaszczanie, wywożenie przymusowe na roboty, aresztowania i rozstrzeliwania niewinnych, masowe rzezie i egzekucje Bogu ducha winnych ludzi, kobiet, młodzieży i dzieci.

Wyroki będą wydawane na podstawie istniejącego już prawa, a mianowicie umowy haskiej z roku 1907 o prawach i zwyczajach wojny lądowej. Prawo to zabrania okupantowi wszelkich gwałtów nad ludnością cywilną, oraz lekceważenia i zmieniania ustaw obowiązujących w kraju okupowanym.

Jednocześnie polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Londynie opracowało wytyczne w sprawie karania Niemców, którzy mogą być osądzeni za działalność przestępczą przeciw Państwu Polskiemu i jego obywatelom. Wytyczne te są w posiadaniu czynników miarodajnych w kraju.

Jak każda ustawa i każda działalność rządu musi być poparta przez ogół obywateli, tak samo i ta wymaga już teraz zbiorowego czynu całego społeczeństwa. **Jeśli wymiar sprawiedliwości ma być pełny i wyczerpujący, to już teraz każdy Polak, który ma ku temu sposobność, winien zapamiętywać a nawet i notować odpowiednio każdego niemieckiego zbrodniarza.** Nie wystarczy znać jego nazwisko i dane osobiste. Muszą być znane okoliczności zbrodni, miejsce, czas, rozmiary, następstwa, dowody rzeczowe. Ujawnieni muszą być tak zbrodniarze rozkazodawcy, jak i wykonawcy i ich pomocnicy.

Problem jest tym ważniejszy, że Niemcy w miarę tracenia wiary w zwycięstwo starają się zacierać ślady swych zbrodni. Wywożą akta gestapo, groby niewinnie pomordowanych zalewają wapnem i zaorywują zrównaną ziemię nad nimi. Wszystko to musi być dokładnie zapamiętane i w odpowiednim momencie przekazane tam gdzie trzeba. **Od tego w jakiej mierze społeczeństwo polskie zbierze materiał dowodowy, zależy zasłużony i surowy wymiar sprawiedliwości.**

Kraj

KRAJ WZMAGA OBRONĘ I KARĘ. Najbardziej znamiennym rysem Kraju w ostatnich kilku tygodniach jest znaczny wzrost oporu przeciwniemieckiego w t.zw. G. Gubernii. Opór ten oraz kary, spadające na zbrodniarzy niemieckich i kanalje polskie, szeroką falą obejmuje miasta, miasteczka i wsie wszystkich powiatów.

Do najpoważniejszych akcyj oporu przeprowadzanych ostatnio należy zaliczyć: 1. **najścia na mleczarnie**, zbierające kontyngentowe mleko dla Niemców, i niszczenie urządzeń tych mleczarń, wylewanie mleka, zabieranie masła i t.d. 2. **Najście na urzędy gminne** i niszczenie tam kartotek kontyngentowych i innych aktów, prowadzonych na potrzeby okupanta. 3. **Rozpędzanie spędzanego na przeglądy bydła.** 4. **Niszczenie kartotek w arbeitsamtach.** 5. **Ciężkie pobicia gorliwców**, pomagających okupantowi w ściąganiu kontyngentów ludzkich na roboty do Rzeszy. 6. **Wykonywanie wyroków śmierci** na najbardziej znienawidzonych łotrach, Niemcach i Polakach (kreishauptman powiatu sokołowskiego, inspektor baudinstu w Rzeszowie, komendant policji niemieckiej w Jarosławiu, wójt gminy Miechów itd., itd., itd.).

Ta coraz powszechniejsza akcja czynnego oporu i doraźnych kar kierowana jest i przeprowadzana przez odpowiednie czynniki Polski Podziemnej. Siłą rzeczy towarzyszy jej wzmagające się napięcie nastrojów w Kraju. **Jest rzeczą wielkiej doniosłości opanowywanie przez społeczeństwo tego napięcia.** Nie wolno nigdzie dać się sprowokować nawoływaniom komunistycznej PPR lub jednostek niewyrobionych, nieodpowiedzialnych, niezorjentowanych — do masowych wystąpień, do masowych ucieczek do lasów itd. **Obecny okres wal**

ki jest okresem akcyj ściśle ograniczonych, akcyj tylko najbardziej niezbędnych dla ratowania życia i dobytku Polaków oraz okres karania tylko pojedyńczych, najbardziej szkodliwych, zbrodniarzy z pośród Niemców i Polaków. Narazie — nic ponadto!

UKRAIŃCY MIĘDZY SOBĄ. W Połowie maja br. został zamordowany we Lwowie na ulicy strzałem z rewolweru jeden z czołowych działaczy OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów) — Jarosław Baranowski. Gadzinówka ukraińska „Lwiwski Wisti" podała w nekrologu, że zginął on „z rąk bratobójczych". Zabójstwo Baranowskiego oświetla jaskrawo zażartą walkę wewnętrzną między dwoma odłamami OUN.

Jak wiadomo OUN stała się w okresie obecnej wojny najsilniejszą grupą polityczną w społeczeństwie ukraińskim. Przed wojną organizacja ta kierowana była przez płk. Konowalca, a po jego zabójstwie przez płk. Melnyka. Obaj opierali się bez zastrzeżeń o Rzeszę Niemiecką. Kilkakrotna jednak zdrada przez Niemców interesów ukraińskich spowodowała, poczynając od kryzysu związanego w 1938 r. z Rusią Zakarpacką, rozłam OUN na dwie frakcje: 1. „melnykowców", na czele z płk. Melnykiem, bez zastrzeżeń wiążącym się z Niemcami oraz 2. „banderowców", na czele ze Stefanem Banderą, dążącym do swobody ruchów politycznych i pełnej niepodległości Ukrainy. Wybuch wojny sowiecko-niemieckiej oraz zduszenie przez Niemców próby banderowskiej zorganizowania we Lwowie rządu ukraińskiego (m.in. zakończonej aresztowaniem Bandery) — wykopały ostateczną przepaść między obydwoma frakcjami OUN. „Banderowcy" zeszli do konspiracji i rozpoczęli obok akcji przeciwsowieckiej — akcję przeciwniemiecką.

Z germanofilską frakcją OUN — „melnykowcami" — związał się dr. Kubijowicz i jego Komitety Ukraińskie. Sekretarzem generalnym tej właśnie grupy był zamordowany ostatnio Jarosław Baranowski. W oparciu o Melnyka i Kubijowicza organizują obecnie Niemcy dywizję strzelecką SS — „Galicja". Zabójstwo Baranowskiego (oraz mające równocześnie miejsce zamachy na paru wójtów, księdza unickiego(policjanta ukraińskiego itd.) — to prawdopodobnie akcja czynnego protestu „banderowców" przeciwko organizowaniu w służbie niemieckiej dywizji ukraińskiej, akcja wymierzona w najgorliwszych werbowników. Napisaliśmy „prawdopodobnie" — gdyż część akcji terrorystycznej przeciw werbownikom należy również zapisać na konto agentów wywiadu sowieckiego.

Stosunek „melnykowców" do Polaków — zdecydowanie i jaskrawo wrogi. Stosunek do nas „banderowców" — mętny i w różnych częściach kraju — różny.

RÓŻNE. — 9 maja władze niemieckie zarządziły przeniesienie cmentarza w Krasnymstawie. **Polacy mają zabrać trumny swoich krewnych, a cmentarz zostanie przeznaczony wyłącznie dla Niemców.**

Warszawa

TERROR, STRZAŁY, POTYCZKI. Ostatnie masowe aresztowania i towarzyszący im terror niemiecki wzmogły akcję polskich czynników podziemnych przeciwko najbardziej znienawidzonym elementom (gestapowcom, SSmanom, szpiclom, wyjątkowym kanaljom polskim). Codzień ulice miasta są świadkami rozpraw orężnych, które nierzadko przechodzą w małe potyczki. Raz — jest to wykonywanie wyroków przez polskie czynniki podziemne, kiedyindziej — jest to obrona przed atakiem Gestapo. Tygodniowo ginie w stolicy ponad 10 Niemców, a drugie tyle wychodzi z ranami.

Policja niemiecka staje się coraz bardziej nerwowa. Zdarzają się wypadki zastrzelenia ludzi w czasie rewizyj domowych i ulicznych. Zwiększyły się także grupowe rozstrzeliwania więźniów (na Dzielnej i w Wólce Węglowej pod Palmirami). Gestapo warszawskie

wprowadziło „katyński" zwyczaj strzelania w głowę ludzi, którym uprzednio każe się położyć na ziemi.

Przy sposobności raz jeszcze powtarzamy: wszelka samowola zarówno w aktach przeciwniemieckich jak i w karaniu kanalji polskich — j e s t n i e d o p u s z c z a l n a. Samowola taka jest z wielu względów niebezpieczna. Ścisłe podporządkowanie się w tym względzie właściwym władzom Polski Podziemnej — jest podstawowym obowiązkiem.

KOMORY GAZOWE PRACUJĄ. Wtedy gdy w podziemiach spalonego i zburzonego ghetta warszawskiego wymierają z głodu i pragnienia resztki Żydów — na Majdanku w Lublinie dopełnia się los tych kilkudziesięciu tysięcy, które zostały tam wywiezione z Warszawy. Od miesiąca przybywały tam niemal codziennie transporty. Na jednym z olbrzymich pól Majdanka roją się masy nieszczęśliwych, do ostateczności wynędzniałe, wygłodzone, sterroryzowane. Jęki, płacz, modlitwy unoszą się nad tym polem ludzkiej męki.

Trzy razy w tygodniu uruchamiane są komory gazowe, mieszczące się obok łaźni. Za każdym razem zatruwanych jest gazami ponad tysiąc ludzi. Ponieważ krematorium jes[t o]d pewnego czasu zepsute — nagie zwłoki pomordowanych układa się w wielkie stosy i, obla ne jakimiś płynami, pali. Morderca niemiecki dowiedział się od mordercy sowieckiego, że trzeba doszczętnie zacierać za sobą ślady zbrodni. Ślady materjalne zbrodni zostaną na Majdanku niewątpliwie zniszczone, lecz dymów straszliwych ognisk nic już nie wymaże z pamięci tych, którzy je widzieli i czuli.

RÓŻNE. — W BI. z 13 maja podaliśmy notatkę w kronice warszawskiej o zamachu na wysokiego urzędnika warszawskiego arbeitsamtu — Wernera. Notatka ta oparta była na błędnej informacji.

— **25 maja br. około godz. 20 została o s t r z y ż o n a n a u l i c y Marja Bykowska zam. Grochowska 244. Bykowska przyjmowała u siebie Niemca i spacerowała z nim po ulicach miasta.**

KWITUJEMY odbiór na B.I. **2.692 zł. 500 zł:** JW.6.11. **400 zł:** Palacz. **100 zł.** Kajak; Księżyc; Mi. **80 zł:** Jacek. **63 zł:** „13". **50 zł:** Oś, Hala; Kami; Ko; OS; Nerka; Balta; ś.p. Krzysia; Razem; Sęk-ju; Ry-zy; Uratowani W.P.; Nikodem; Nowy. **40 zł:** Brodka; Tadzio. **35 zł:** Młoty. **30 zł:** Józek; I Sekcja; Tad; Hal 3; Habdank. **25 zł:** Oset; Sława; Justyn. **23 zł:** Jastrząb. **20 zł:** Fakir; mikcz; Zimna IV; Żaba; Jotten; Anna; Ego. **10 zł:** Pete; Tun; Odwet; Wywrot; Roland; Piotr; Jan; ZS; SM; Kaczor; AA; Marysia; Piotruś. **6 zł:** Dedof. **5 zł:** „S".**3 zł:** Rom. **2 zł:** Kulawy. **10 Rmk:** Wołody.

KWITUJEMY na cele spec. i broń **40.238 zł.**

13.000 zł: Jastrzębiec. **10.000 zł.** SP. **5.000 zł:** Spis. dok. **2.000** Jaś. **1.500 zł:** Tunis; Grom. **1.000 zł:** broń RRR; broń MKS; Paweł. **620 zł:** Z za grobu. **500 zł:** Wacław. **300 zł:** Wacław; Pani Dr. **250 zł:** Czuwaj; **206 zł:** Gama. **170 zł:** Żaba. **135 zł:** Skwa. **110 zł:** Zofia. **100 zł:** Gunda; Ry-Zy; broń WW; Filiżanka. **64 zł:** Zetka. **55 zł:** Gunda; Klasa. **50 zł:** Kubuś; Teka; xg; Feliks; Firma. **43 zł:** Płomień. **30 zł:** Wisia; Tadek; MH. **25 zł:** Zofia. **10 zł:** Jurek III; Sęp; Grot; El; Janek; Kryś. **9 zł:** 2.S.IV. **6 zł:** Grot; 2.S.II. **5 zł:** Konik; S; Misia; Pani X.

Janka — 300 Junaków. XX — 1.500 zł na maszynę.

OPUSZCZONO: **50 zł** Madziar. **150 zł** Andzia. **10 zł:** Cel, Ela; Waga; Ika; Stama; Lis; Bak; AS; Bezim; Echo; NN. **30 zł:** Jawi; 2.S.IV. **12 zł** CZ.

SPROSTOWANIE: 5 zł Wacia winno być Nacia.

U w a g a: W Warszawie i innych miastach pojawili się oszuści, zbierający pieniądze rzekomo na cele organizacji wojskowej. By nie paść ofiarą podobnych oszustów, należy składać ofiary na cele wojskowe **za pośrednictwem osób, od których otrzymuje się Biuletyn Inform.**, podając do pokwitowania hasło najwyżej pięcioliterowe, np. „200.— Zan". **Umieszczenie podobnego pokwitowania w BI świadczy, że pieniądze doszły do właściwego celu.**

TZ
WW